

Bartłomiej Kozłowski

Uchwalenie Konstytucji PRL

Tekst pierwotnie opublikowany na portalu Polska.pl

Władze polskie okresu powojennego bardzo dbały o to, by najważniejsze oficjalne wydarzenia odbywały się w dniu 22 lipca, tj. w oficjalną rocznicę uznawanego z dzień „narodzin” tzw. Polski Ludowej powstania PKWN. W ósmą rocznicę tego (w dużej mierze fikcyjnego) faktu Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Decyzja o jej przyjęciu była jednogłówna.

Konstytucja PRL zwana jest często „konstytucją stalinowską”. Podstawowym – choć z konieczności zaadoptowanym do polskich warunków - wzorem była dla niej Konstytucja ZSRR z 1936 r. Wiadomo też, że wczesną jesienią 1951 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (bo tak się państwo polskie jeszcze wówczas oficjalnie nazywało) Bolesław Bierut przestawił napisany w języku rosyjskim tekst projektu do akceptacji samemu Stalinowi. „Przywódca całej postępowej ludzkości” przeczytał projekt uważnie i naniósł nań ołówkiem ponad 50 poprawek, w tym 14 w preambule.

Poprawki Stalina

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że nanosząc na przedstawiony mu tekst projektu polskiej ustawy zasadniczej poprawki Stalin chciał w sposób jawny uczynić z Polski państwo jeszcze bardziej komunistyczne i zależne od ZSRR, niż chcieli tego polscy autorzy projektu. Przeciwnie – naniesione przez niego poprawki podkreślały narodowy charakter konstytucji i znosiły niektóre zapisy będące zbyt wyraźnym wyrazem serwilizmu wobec wschodniego sąsiada. I tak np. do zawartego we wstępie zdania, że „polski lud pracujący walczył w ciągu dziesięcioleci z niewolą narodową” Stalin dopisał „narzuconą mu przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców – kolonizatorów, tak samo jak z wyzyskiem polskich kapitalistów i obszarników” a nadto, wykreślił zwrot, że walka o pokój odbywa się „pod przywództwem ZSRR”.

Coraz więcej, coraz lepiej, coraz mądrzej

Ktoś nie znający historii mógłby na podstawie lektury Konstytucji PRL wyciągnąć wniosek, że pod rządami uchwalonej 22 lipca 1952 r. ustawy zasadniczej obywatelom Polski żyło się niemal jak w przysłowiowym raju. Polska Rzeczpospolita Ludowa – jak można by wywnioskować z tekstu tej konstytucji – nadzwyczaj dbała o szczęście i dobrobyt swoich mieszkańców. Jak można przeczytać w konstytucji PRL, Polska Rzeczpospolita Ludowa m.in.:

„Zapewnia(ła) rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego” (art. 3 ust. 2)

„Zabezpiecza(ła) stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych (art. 3 ust. 5), „zapewnia(ła) wszechstronny rozwój kultury narodowej” (art. 3 ust. 6)

„Planowo wzmocnia(ła) spójnię gospodarczą między miastem a wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów” zapewniając w tym celu „nieustanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb wytwórczych i konsumpcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność” (art. 9 ust. 1 i 2)

„Dba(ła) o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej – nauki w służbie narodu (art. 63)

„Troszczy(ła) się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej” (art. 64)

„Otaczała szczególną opieką inteligencję twórczą – pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców” (art. 65)

Zapewniała najszersze możliwości rozwoju dla młodzieży (art. 68)

Zapewniała (a jakże!) obywatelom „wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji” (art. 71 ust. 1), a także prawo do zrzeszania się (art. 72).

A jakby kto...

Choć nie dla wszystkich konstytucja PRL była taka dobra. I tak np. kapitaliści i obszarnicy (o ile w roku 1952 tacy jeszcze istnieli) mogli przeczytać, że Polska Rzeczpospolita Ludowa „ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów” (art. 3 ust. 4). Marny też los czekał nadużywających wolności sumienia i wyznania, szerzących nienawiść lub pogardę na tle narodowościowym, religijnym lub rasowym, zakładających antypaństwowe organizacje (i należących do takich organizacji), sabotażystów, dywersantów oraz zdrajców. A także tych, którzy byliby nie dość czujni wobec wrogów narodu lub nie nazbyt pilnie strzegliby tajemnicy państwowej:

Art. 69.2.: „Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane

Art. 70.3.: „Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane”.

Art. 72.3.: „Tworzenie zrzeszeń i udział w zrzeszeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny lub społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zakazane”.

Art. 77.2.: „Osoby, które dopuszczają się sabotażu, dywersji, szkodnictwa lub innych zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa”.

Art. 79.1.: „Czułość wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

2. „Zdrada Ojczyzny: szpiegostwo, osłabianie sił zbrojnych, przejście na stronę wroga – karana jest z całą surowością prawa jako najcięższa zbrodnia”.

Dekoracja

Nie wszystko w Konstytucji PRL było kompletnie bzdurne. Było w niej kilka całkiem normalnie skonstruowanych przepisów dotyczących praw i wolności obywatelskich – np. wolności wyznania i rozdziału kościoła od państwa, wolności słowa, a także prawa do nienaruszalności osobistej (oraz mieszkania i korespondencji) i obrony w procesie karnym. Istniały i działały formalnie rzecz biorąc według opisanych w konstytucji reguł przewidziane w niej organy państwowe – sejm, rada państwa, rząd, rady narodowe.

Rzeczywistość była odmienna. Kościół był brutalnie prześladowany, prasa była poddana totalnej cenzurze, a decyzje były podejmowane nie przez przewidziane w Konstytucji organy przedstawicielskie, lecz przez instancje niepodzielnie rządzącej krajem PZPR, o której zresztą – aż do 1976 r. – nie było w konstytucji ani słowa.

O konstytucji tej układano wiersze i piosenki, np.

„W niej kobieta praw zdobywa pełnię i jest równa dziś każdemu z nas. Praw nam strzeże Konstytucja, Konstytucja wyzwolonych mas”

Konstytucja PRL była przede wszystkim dekoracją. Kryjąca się za fasadą rzeczywistość miała z nią niewiele wspólnego.

[Strona główna](#)